

Z[dzisław] S[zeliga], *Amator awanturniczej fabuły*, Po-
granicze 2000, nr 47, s. 9

Stanisław Jaszowski

Syn przemyskiego „palestranta”, czyli notariusza, Stanisław Jaszowski, był pierwszym w Galicji zawodowym literatem, który przez całe życie utrzymywał się z pióra.

Nazwisko Stanisława Jaszowskiego (1803–1847) rzadko pojawia się we współczesnych słownikach pisarzy polskich. To zapomniany literat, tylko czasami sięgają po jego twórczość naukowcy. A przecież za życia był on bardzo płodnym i popularnym autorem, położył wielkie zasługi w popularyzacji nurtu romantycznego w literaturze.

Urodził się we wsi Czyszki, niedaleko Sambora, jako inteligent w drugim pokoleniu. Jego ojciec był „palestrantem” w przemyskim grodzie, zajmował się prowadzeniem ksiąg wieczystych. Postać ojca (szlachcica herbu Lubicz przemianowanego w urzędnika) opisał później w utworze *Susceptant przemyski*. Jaszowski studiował filozofię na Uniwersytecie Lwowskim, ale studiów nie ukończył. Pęd do samokształcenia zachował jednak przez całe życie. Mając niespełna 18 lat pracować zaczął w redakcji „Gazety Lwowskiej”. Od najwcześniejszych lat samodzielnie utrzymywał się z pióra.

Instynkt pisarza

Zawód literata był wówczas w Galicji nieznanym. Piszący mieli inne źródła utrzymania. Jaszowski okazał się jednak bardzo płodnym twórcą. Prędko nawiązał współpracę z licznymi pismami, tłumaczył

sztuki dla teatrów, wcześniej zaczęły się ukazywać jego książki, pisane wierszem, jak i prozą. Pisał też liczne prace popularyzatorskie, na styku dziennikarstwa i literatury. Posiadał naturalną łatwość pisania, co często odbijało się niekorzystnie na jakości jego utworów. Potrafił jednak sprawnie operować schematami sensacyjno-romansowymi; z dużą swobodą układał fabułę i kierował powikłanymi losami swoich bohaterów. Dlatego jego biogram znaleźć można w wydanym niedawno *Słowniku literatury popularnej*, a nie ma o nim wzmianki w innych słownikach.

Jaszowski miał swoisty instynkt. Potrafił zaciekawić czytelnika i trafić na czas z tym, co akurat był modne i chętnie kupowane. Zresztą wcale się z tym nie krył. W przedmowie do jednej ze swych książek pisał, że bardzo spieszył się z pisaniem powieści, aby zdążyć, zanim przeminie moda na czytanie „płodów tego rodzaju”. Jak na rasowego dziennikarza przystało, miał wyczucie klimatu epoki i potrzeby publiczności. Inspiracje czerpał głównie z twórczości romantyków. W tej konwencji napisał większość swoich utworów.

Wczesna twórczość Stanisława Jaszowskiego, zawarta w kilku tomach *Zabawek rymotwórczych*, nosi jeszcze wyraźne piętno szkoły oświeceniowej i klasycystycznej. Wkrótce jednak do głosu doszły nowe trendy. Wydany pod koniec lat dwudziestych zbiór *Powieści historycznych polskich* połączył elementy poetyk charakterystycznych dla europejskiej powieści z przełomu XVII i XIX wieku – sentymentalizmu, gotyckiej „powieści grozy” czy romansów historycznych w stylu Waltera Scotta. I choć powieści te „dobrze się czytało”, to dbałość o realia

historyczne nie była mocną stroną autora. Chodziło przede wszystkim o to, by zaciekawić i wzruszyć czytelnika.

„Bitwa pod Stubnem”

Wszystkie te grzechy i atuty dzieli najsłynniejszy chyba utwór Jaszowskiego, wydana w 1831 roku powieść *Bitwa pod Stubnem*. Akcja tej, w „walter-scottowskim” stylu pisanej, powieści rozgrywa się w 1390 r., a tłem wydarzeń jest tu wojna o ziemie wokół Lwowa, Jarosławia i Przemyśla, zakończona ostatecznie zwycięstwem wojsk polskich pod Stubnem. Oczywiście, w utworze mocno rozbudowany jest wątek awanturniczo-romansowy. Występuje tu postać królowej Jadwigi jako kobiety – wodza i rycerza, niezłomnej w poczuciu obowiązku względem kraju i męża. Jest ona obiektem zbrodniczych knowań zakochanego w niej do szaleństwa rycerza. Wiele tu tajemniczych i krwiożerczych wątków. Karty powieści zapełniają różne dziwaczne (tyleż tajemnicze, co i konwencjonalne) postacie; przemierzający tę ziemię błędni rycerze, przebrani dla niepoznaki kochankowie, pustelnicy, mściciele krzywd, itd., itp. Słowem, jest tutaj cała, tak charakterystyczna dla epoki, rekwizytornia. Mało kto ma okazję poznać dokładnie treść tego dzieła, bo powieść nie wznawiana jest od pokoleń.

Fabułę wielu swoich utworów zamieścił Jaszowski w scenerii dawnej ziemi przemyskiej. Na przykład w dramacie historycznym *Rozwida*, osadza on akcję w pseudohistorycznej scenerii walk książąt ruskich w XIV wieku. Charakterystyczne dla tej sztuki dekoracje to – jak pisze autor –

mogła ocieniona drzewami, noc, księżyc w pełni, są też gotyckie sale zamków książęcych, a po którymś podniesieniu kurtyny widać rozległe brzegi Sanu i w głębi wieże Przemyśla, a za nimi lasy i góry.

Dramat ten napisany jest rymowanym 13-zgłoskowcem i nawet największe zbiry mówią w nim dostojnym, patetycznym wierszem.

Stanisław Jaszowski zmarł we Lwowie w wieku 44 lat. Przed śmiercią, w listach do przyjaciół, bez złudzeń ocenił swój literacki dorobek. Wiedział, że olbrzymia większość płodów jego pióra odesłana zostanie do lamusa. Był trzeciorzędnym pisarzem. Ma jednak niekwestionowane zasługi w popularyzacji wielkich twórców epoki romantyzmu. Zyskał też za życia wielką rzeszę czytelników, których zapotrzebowania potrafił znakomicie wyczuwać. Trafił też, i to jako jeden z prekursorów, do słowników literatury popularnej. Ma więc swoje miejsce w historii literatury polskiej.

Ciekawe, czy w Stubnie są osoby, które miały okazję poznać najsłynniejszą powieść Stanisława Jaszowskiego – *Bitwę pod Stubnem*?